

Sygnatura akt VI Ka 1173/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **18 marca 2014** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Piotr Mika

Sędziowie SSO Bożena Żywioł (spr.)

SSO Marcin Mierz

Protokolant Sylwia Sitarz

przy udziale Andrzeja Zięby

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 18 marca 2014 r.

sprawy **A. R. (1)** ur. (...) w Z.

syna R. i E.

oskarżonego z art. 288§1 kk w zw. z art. 12 kk przy zast. art. 64§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 10 września 2013 r. sygnatura akt VII K 899/12

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki poniesione w postępowaniu odwoławczym w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 180 zł (sto osiemdziesiąt złotych).

VI Ka 1173/13

UZASADNIENIE

Od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze z dnia 10 września 2013r., sygn. akt VII K 899/12, apelację wniósł obrońca oskarżonego A. R. (1).

Zaskarżył orzeczenie w całości zarzucając:

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że oskarżony dokonał umyślnego uszkodzenia samochodu pokrzywdzonej N. Z., podczas gdy zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala na poczynienie takich ustaleń,

- obrazę prawa procesowego, a to art. 201 kpk w zw. z art. 366 kpk poprzez zaniechanie dążenia do wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy i niepowołanie nowego biegłego, bądź co najmniej nieuzupełnienie dotychczasowej opinii biegłego w sytuacji, gdy opinia z 18.04.2013r. jest niepełna, a w konsekwencji błąd w ustaleniach faktycznych polegający na nieuzasadnionym, a co najmniej przedwczesnym w świetle zgromadzonego materiału dowodowego przyjęciu, że wysokość wyrządzonej szkody wynosi 612 zł.

Podnosząc takie zarzuty apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do uwzględnienia zarzutów i wniosków środka odwoławczego, którego wywody - stanowiące polemikę z ustaleniami i ocenami sądu meriti - uznano za oczywiście bezzasadne.

Dokonana przez sąd pierwszej instancji ocena zgromadzonego materiału dowodowego, jako zgodna z ustawowymi wymogami wskazanymi w art. 7 kpk, jest prawidłowa i przekonująca, a cały tok rozumowania sądu, przedstawiony w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie wzbudził zastrzeżeń sądu odwoławczego.

Sąd Rejonowy był uprawniony do uznania za wiarygodne zeznań M. K. i N. Z.. Świadkowie ci to osoby całkowicie obce wobec oskarżonego, zatem nie sposób wskazać racjonalne powody, dla których mieliby pomawiać oskarżonego niezgodnie z rzeczywistym przebiegiem zdarzeń. Nie można przyjąć, że z samego faktu, iż N. Z. jest osobą pokrzywdzoną należy wnioskować, że jej brat przekłamał opis zajścia. Tymczasem z relacji M. K. wynika jednoznacznie, że wybicie przez oskarżonego szyby w pojeździe marki F. (...) nie było dziełem przypadku i niekorzystnego splotu wydarzeń, ale stanowiło efekt zamierzonego, w pełni umyślnego zachowania sprawcy. Kopnięcie w samochód było poprzedzone kłótnią, w której uczestniczył oskarżony i niewątpliwie stanowiło sposób wyładowania przez oskarżonego, związanych z kłótnią, emocji. O umyślności zachowania sprawcy świadczy także dalsze, równie agresywne zachowanie oskarżonego, już po słownej reakcji świadka K.. Oskarżony nie był zaskoczony, nie przeproszał, ale podszedł pod balkon, na którym stał świadek i starał się go sprowokować do wyjścia przed budynek.

Obserwacja dokonana przez świadka była powodem natychmiastowego zawiadomienia policji, której przekazano, że samochód N. Z. został uszkodzony.

Pokrzywdzona nie widziała momentu wybicia szyby, gdyż w tym czasie już spała. O okolicznościach zdarzenia dowiedziała się od brata. Jej przekaz koresponduje z relacją K..

Wypada w tym miejscu podnieść, że sam oskarżony przesłuchiwany na etapie postępowania przygotowawczego przyznał się do umyślnego uszkodzenia samochodu podając, iż po kłótni, będąc pod wpływem alkoholu „wyżywał się na samochodach”, pamiętał, że kopał w jakiś pojazd. Jak wyraźnie widać, relacja ta koresponduje z zeznaniami świadka K.. Zbieżności tej nie można uznać za przypadkową. Oskarżony podkreślał też, że wie, iż zrobił źle i deklarował naprawienie szkody. Postawa zaprezentowana przez oskarżonego w tej fazie postępowania korelowała z jego działaniami zmierzającymi do załagodzenia sprawy z pokrzywdzoną. Oskarżony złożył jej bowiem, w tym właśnie celu, wizytę.

Wycofanie się przez oskarżonego z takich wyjaśnień w toku postępowania sądowego, a w szczególności zaprezentowanie, poprzez zeznania nowych świadków, całkowicie odmiennej wersji zajścia - zgodnie z którą wybicie szyby było efektem przypadku, gdyż oskarżony w rzeczywistości chciał kopnąć kolegę, ale ten odsunął się i oskarżony siłą zamachu kopnął w stojący obok samochód pokrzywdzonej - trafnie zostało ocenione przez sąd meriti jako wyłącznie próba ratowania się przed poniesieniem odpowiedzialności karnej.

Sąd Rejonowy odniósł się do tej nowej wersji zdarzenia i przekonująco - przy uwzględnieniu zwłaszcza, że odbiega ona diametralnie od pierwotnych wyjaśnień oskarżonego/czego ten sensownie nie wytłumaczył/ i pojawiła się na końcowym etapie postępowania, gdy w aktach sprawy znajdowała się już opinia biegłego określającego wysokość

szkody na poziomie wskazującym, iż uszkodzenie mienia nie stanowiło wykroczenia, lecz przestępstwo - wyjaśnił, dlaczego uznaje ją za całkowicie niewiarygodną.

Teza obrońcy, że oskarżony dopiero na tym etapie procesu dowiedział się od świadków, z którymi wcześniej na ten temat nie rozmawiał, jaki był rzeczywisty mechanizm powstania uszkodzeń samochodu, przy uwzględnieniu, iż jeden ze świadków to konkubina oskarżonego, jest wręcz absurdalna, bo nie sposób uznać ją za zgodną z zasadami doświadczenia życiowego. Oskarżony w wyniku zdarzenia doznał rozcięcia nogi, była mu udzielana pomoc medyczna w szpitalu, nie do uwierzenia jest, by oskarżony, jeśli miał nie pamiętać okoliczności zdarzenia, nie zapytał o nie konkubiny i pozostawał w nieświadomości, co się właściwie stało i dlaczego doznał rany nogi. Ma także rację sąd pierwszej instancji, gdy stwierdza, że omawiana tu wersja zdarzenia jest nie do zaakceptowania z technicznego punktu widzenia. Wybicie szyby w samochodzie wymagało wysokiego uniesienia nogi i uderzenia w nią z dużą siłą. Tymczasem wedle opisu świadka W., który miał być rzekomym obiektem ataku ze strony oskarżonego, A. R. chciał go kopnąć gdy świadek był tuż obok, bo trzymał oskarżonego za rękę. Wbrew odmiennemu stanowisku apelującego, w takim układzie oskarżony po prostu nie miałby miejsca, aby wysoko unieść nogę celem wymierzenia świadkowi kopniaka i nabrania takiej siły wymachu, by nie tylko całkowicie wybić szybę w samochodzie, ale jeszcze „wylądować” nogą na tylnym siedzeniu, na którym pozostały ślady krwi z rozcięcia.

Jeśli chodzi o wysokość szkody, to zasadnie oparł się sąd pierwszej instancji na opinii powołanego biegłego. Potrzeba jego powołania była uzasadniona tym, że twierdzenia stron w tym zakresie pozostawały rozbieżne.

Nie ma żadnych podstaw, by kwestionować wywód biegłego i dokonaną przez niego wycenę.

Sąd Rejonowy trafnie nie kierował się ani wyceną przedstawioną przez oskarżonego, ani też szacunkowym wyliczeniem przedłożonym przez pokrzywdzoną, lecz opinią, w której obiektywizm - poprzez bezstronność jej autora - nie można wątpić.

Nie sposób określać wysokości szkody w drodze poszukiwania takiego warsztatu samochodowego, który najtaniej przywróciłby w samochodzie pokrzywdzonej stan pierwotny. Nie można też w żadnym razie przyjmować, że właściciel samochodu naprawiając uszkodzone auto miały wprawiać do pojazdu używaną szybę.

Powiązanie wybicia szyby z uszkodzeniem uszczelki jawi się jako dość oczywiste. Uszczelka umiejscowiona jest zaraz obok szyby, zatem wybicie szyby powodujące zsypanie się odłamków szkła do wewnątrz pojazdu, gdzie siłą kopnięcia znalazła się też noga oskarżonego było w stanie uszkodzić miękką i podatną na zarysowania gumową uszczelkę.

Z naprowadzonych względów Sąd Okręgowy ocenił, że zgromadzony przez sąd pierwszej instancji materiał dowodowy jest pełny, a wszelkie istotne okoliczności sprawy zostały w sposób wystarczający dla prawidłowego rozstrzygnięcia wyjaśnione. Podniesiony w apelacji zarzut obrazu art. 201 kpk i art. 366 kpk jest więc chybiony. Dowody oceniono trafnie, a przeprowadzony przez sąd meriti tok rozważań nie został przez apelującego skutecznie podważony.

Skoro brak podstaw do kwestionowania analizy dowodów, to i ustalenia faktyczne uznać należy za właściwe, gdyż są one wprost rezultatem oceny zgromadzonego materiału.

Oceniając rozstrzygnięcie o karze Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do jego reformacji w jakimkolwiek zakresie.

Kara pozbawienia wolności została wymierzona zdecydowanie bliżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia i z dobrodziejstwem warunkowego zawieszenia jej wykonania, pomimo, że oskarżony działał w warunkach powrotu do przestępstwa, co stanowi istotną okoliczność obciążającą.

Ponieważ oskarżony już parokrotnie był skazywany za różne przestępstwa ustalenie maksymalnego okresu próby i oddanie sprawy w tym czasie pod dozór kuratora sądowego - celem kontroli jego trybu życia pod kątem przestrzegania porządku prawnego, było jak najbardziej uzasadnione, a wręcz konieczne.

Celowym jawi się zobowiązanie A. R. do naprawienia szkody, skoro do chwili obecnej pozostaje ona niewyrównana.

Utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku skutkowało obciążeniem oskarżonego kosztami procesu za postępowanie odwoławcze.